WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Napaswincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaty 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 187 Kraków, czwartek 23 kwietnia 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW dnia 22 kwietnia 1908 r.

— PIERWSZY Nr. „STRAŻY POLSKIEJ" organu Towarzystwa „Straży Polskiej" wyjdzie w dniu 3 maja r. b. w 50.000 egzemplarzy, które będą rozdawane i rozsyłane bezpłatnie po całej Galicji. Komitet redakcyjny „Straży Polskiej" stanowią pp. A. Balicki, K. Bartoszewicz, dr. Tadeusz Grabowski, dr. Kazimierz Lubecki, dr. Jan Ptaśnik, dr. Kazimierz Jordan Rozwadowski, dr. W. Sobieski, J. Szymański. Osoby mieszkające na prowincji, któreby zechciały łaskawie pośredniczyć w rozdaniu w swojej okolicy większej ilości numerów „Straży Polskiej" raczą przesłać swój adres do biura „Straży Polskiej" (Kraków, Florjańska l. 1.)

— TOW. BUDOWY TANICH DOMÓW URZĘDNICZYCH odbędzie walne zgromadzenie w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 5 po południu w sądzie kraj. cywilnym przy ul. Grodzkiej obok kościoła św. Piotra, w sali rozpraw Nr. 8 na I piętrze. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego Wal. Zgrom., sprawozdanie zarządu i Rady nadzorczej, udzielenie absolutorjum zarządowi, wybór dyrektora oraz 3 zastępców oraz czł. Rady nadzorczej, wnioski i interpelacje.

— W POGONI za DOLARAMI. Do „Ruskiego słowa" donoszą z pow. brzeżańskiego, że trzej księża-ukrainofile, mianowicie ks. Lewiński z Potutor, ks. Rotko z Płotycy i ks. Zacerkowny z Kuropatnik umówili się i jednego dnia wyjechali do Ameryki, pozostawiając swe żony i dzieci, oraz parafian bez opieki. Przed kilkoma miesiącami wrócił z Ameryki niejaki ks. Iwanczuk i ten pokazywał wspomnianym 3 księżom 4000 koron, które w ciągu pół roku zarobił w Ameryce na czysto. To ich zachęciło do pogeni za dolaram.

— Hr. POTOCKA WDOWA, bawiła w zeszłym tygodniu przez pół dnia we Lwowie celem załatwienia rozmaitych spraw, wymagających jej osobistej obecności i wydania zarządzeń, poczem wróciła do Krzeszowic, gdzie obecnie zamieszka na stałe. Najstarszy syn Adam, którego na pogrzeb ojca przywieziono z Anglii, powrócił do „Dawusidshol", gdzie przebywać będzie do końca półrocza, poczem powróci do kraju, aby tu w myśl życzenia ojca kończyć studja. Młodszy syn Artur, jest chory na nogę i znajduje się we Francyi w sanatorjum w „Berck-Plage".

—ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO? »Fremdenblatt« donosi, że Uniwersytet lwowski ma być podobno zamknięty na czas półrocza letniego, gdyż zachodzi obawa zaburzeń wśród studentów.

— SAMOBÓJSTWO 74-letniego STARCA. Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek, 20 bm. około godziny 6 tej nad ranem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, Antoni Schiffner, em. radca urzędu pocztowego i telegraficznego, wdowiec, liczący lat 74. Celny strzał spowodował natychmiastową śmierć samobójcy. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, na który Schiffner cierpiał od czasu, gdy postradał wzrok.

— NAGŁY ZGON PROFESORA. Z Wiednia donoszą, że prof. Uniw. radca dworu dr. Schroetter, który jeszcze wczoraj wygłosił wykład na kongresie laryngologów, zmarł dzisiaj w nocy nagle.

— PLANY WYWŁASZCZENIA. Jak donoszą dzienniki poznańskie, komisja kolonizacyjna wygotowała już obszerny plan majątków polskich, które w pierwszej linji zamierza wywłaszczać i przedłożyła go rejencji poznańskiej, bydgoskiej, kwidzyńskiej i gdańskiej. Przedewszystkiem chodzi tu o wywłaszczenie większych majątków, mianowicie w ostatnich latach nabytych, a dotknięta niem będzie większa część magnaterji polskiej Księstwa i Prus Zachodnich.

Hrabianka Konstancja Mielżyńska otrzymała od komisji uwiadomienie, że z jej dóbr wywłaszczone być mają Kotowo i Drzązgowo. Hrabianka natomiast podała wniosek, aby jej owe majątki pozostawiono a wywłaszczono Siedlec wraz z obszernemi rzeźniami i zakładami wyrobów mięsnych na których nawiasem powiedziawszy, zarząd w ostatnich pięciu latach miał 73 tysięcy marek niedoboru. Wniosku tego komisja nie uwzględniła, bo kupienie Siedlca nie odpowiada celom kolonizacji.

Przewidzianem jest także wywłaszczenie włości w powiecie szamotulskim nowonabytych przez posła Macieja hr. Mielżyńskiego na Chobienicach.

Plan ma także na oku większe dobra zakupione w ostatnich latach przez polskie instytucje, a dotąd nierozparcelowane. Przeciw rozdzieleniu tych włości i sprzedaży pomiędzy sąsiednich gospodarzy polskich ma komisja w regule zakładać protesty.

O wywłaszczeniu mniejszych włości nie ma dotąd w planie mowy, ponieważ komisja kolonizacyjna w bieżącym roku dosyć będzie miała do czynienia z przeprowadzeniem powyższych, rejencjom przedłożonych planów.

— BUŁACEL CONTRA STOŁYPIN. Sala petersburskiego sądu okręgowego przedstawiała kilka dni temu dość ciekawy widok. Zapełniała ją po brzegi jakaś młódź o zdecydowanym na wiele rzeczy wyglądzie i niezdecydowanym stanowisku, przyozdobiona jednak „chłop w chłopa" znaczkami, zawieszonemi z powagą na piersiach.

To „związkowcy"...

Przyszli przysłuchać się sprawie „samego" Bułacela, po Dubrowinie, ich największego patrona i obrońcy, który pociągnął współpracownika gazety „Nowoje Wremia", A. Stołypina, do odpowiedzialności sądowej za to, że tenże, grzecznie mówiąc, nawyślał w druku jemu, „samemu" Bułacelowi.

I jak jeszcze nawymyślał! Według aktu oskarżenia Stołypin nazwał Bułacela: 1) „portugalczykiem" 2) „zrusyfikowanym cudzoziemcem" i 3) natrętnym owadem i — *horribile dictu* — plugawem zwierzęciem!

W dłuższem przemówieniu powód starał się dowieść, że wymysły A. Stołypina były aktem zemsty za to, że on, Bułacel, poddawał ostrej krytyce działalność brata oskarżonego, prezesa rady ministrów P. Stołypina, dowodząc, między innemi, że rodowód rodziny szlacheckiej Bułacelów jest raptem o 40 lat młodszy od rodowodu Stołypinów. „Ja — mówił zjadliwie Bułacel — ukończyłem szkołę „prawoznawców" z odznaczeniem; wiadomo mi jednak, że jest ktoś z blizkich p. Stołypinowi, który zrobił bajeczną karjerę bez wykształcenia"..

W dalszym ciągu rozpraw Bułacel z patosem rozwodził się o świetności swego rodu i niezwykłych jego zasługach, konkludując:

— Żądam wyższego stopnia kary dlatego zwłaszcza, że p. Stołypin nie jest zwykłym publicystą, lecz człowiekiem, mającym wstęp do pałacu zimowego i posiadającym wpływ na swego brata, który rządzi Rosją.

Sąd jak wiadomo z depesz, skazał Stołypina na 100 rubli kary i 7 dni aresztu na odwachu.

— MAŁŻEŃSTWO POLAKA z TURCZYNKĄ. Z Paryża donoszą do pism wiedeńskich, że niebawem odbędzie się tam ślub córki szefa sekcji w tureckiem ministerstwie spraw zagranicznych Honzy-beja, panny Hourieh z Polakiem mieszkającym w Paryżu, Władysławem Rogozińskim. Panna Hourieh wraz z siostrą uciekła przed kilkoma laty z haremu, a ucieczka ta wywołała wówczas wielką wrzawę.

— SZTUCZNE DJAMENTY LEMOINE'A. „Daily Mail" dowiaduje się, za trzech wybitnych uczonych angielskich przyrzekło uczestniczyć przy próbie fabrykacyi sztucznych djamentów, jaką bawiący w Londynie po wypuszczeniu z więzienia Lemoine zamierza przedsięwziąć dla przekonania całego świata o prawdziwości swego wynalazku. Są to dr. Herbert Jackson, znany profesor chemii, dr. Henryk Woodward, autorytet w dziedzinie krystalografii i dr. Lockyer, pierwszy asystent londyńskiego laboratorjum fizycznego. Przypuścić trzeba, że dzięki ich udziałowi sprawa wyjaśni się nareszcie, gdyż nie łatwo dadzą się oni oszukać jakąś sztuczką.

„Szermierze niewiary".

Pod tym tytułem ukazała się mała broszurka „Głosów katolickich" jako 91 tomik tego pożytecznego wydawnictwa. Broszurka ta nadaje się, jak żadna inna, do masowej kolportacji tak na wsi, jak i w miasteczkach. Traktuje ona o stosunku socjalistów do religii i Kościoła katolickiego i w sposób świetny ośmiesza ich ateistyczne i wrogie katolicyzmowi tendencje. W poszczególnych rozdziałach omawiane

są zapatrywania socjalistów na religję, działalność ich prasy, ich walka z katolickiem małżeństwem, z katolicką szkołą i t. d.

Wszystkie argumenty oparte są na źródłach wyłącznie socjalistycznych. Szeregi cytat z dzieł i mów Bebla, Vollmara, Liebknechta, Erdmanna i innych przywódców socjalizmu illustrują znakomicie niesłychanie obłudne i ni kczemne stanowisko socjalistów wobec katolicyzmu. Podczas gdy na trybunach ludowych usiłują oni przedstawić się za katolików, to w parlamencie wyraźnie wołają, że „na polu, które zowią (!) religijnem, dążą do ateizmu“ (Bebel), lub że „socjalistą, znaczy tyle co być antychrystem“. (!) Broszura ta jest dobrą odpowiedzią na ostatnią publikację „Naprzodu“ p. t. „Socjalizm a religja“.

Zwłaszcza duchowieństwo parafialne mogłoby zająć się kolportażą tej bardzo pożytecznej, umiejętnie a przystępnie napisanej broszurki wśród ludu, którą jaknajgoręcej zalecamy do czytania. Socjalistyczne napaści i bluźnierstwa należy wywodzić na światło dzienne. Cena broszurki 4 hal., a więc wcale nie droższa od socjalistycznej „Latarni“, którą socjaliści kolportują wśród swych zwolenników. Listy z zamówieniami adresować należy: Wielebny ks. Dyrektor Apostolstwa Modlitwy, Kraków, ul. Kopernika l. 26.

Z sali sądowej.

Fałszerstwo monety.

Dwaj bracia Franciszek i Jan Przebindowie w Wołowicach uprawiali przemysł fałszerstwa monety, czego się Franciszek Przebinda miał nauczyć od współwięźnia w Nowym Sączu. Franciszek i Jan po dłuższej niebytności powrócili w końcu 1905 r. do domu rodzicielskiego. Franciszek poszedł na służbę, a Jan pozostał w domu. Po niejakim czasie zjawił się do Jana niejaki Mazurek i odtąd Jan i Franciszek, zaczęli wyrabiać fałszywe guldeny, pięcio i jedno koronówki, 20 halerzówki, a nawet pruskie 5 markówki. Pieniądze fałszywe puszczali w obieg ojciec i matka Przebindowie. Śledztwo i rewizja dostarczyły niezbitych dowodów winy Przebindów.

Na rozprawie przed sądem przysięgłych dnia 27 kwietnia 1906. Franciszek Przebinda został zasądzony na 10 miesięcy ciężkiego więzienia; Oboje starzy Przebindowie otrzymali karę za przekroczenie uczestnictwa. Natomiast Jan Przebinda po wykryciu zbrodni uciekł, a ścigany listami gończemi został przydybany na Śląsku pruskim, tak że dziś dopiero stanął przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem nadradcy Ursla, przed którym oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr. Marecki.

Wobec tego, że Jan Przebinda do czynu się przyznał, sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie główne, a na pytanie czy moneta jako fałszywa jest łatwą do rozpoznania odpowiedzieli przysięgli 7 głosami tak 5 nie. Wobec werdyktu trybunał skazał Jana Przebindę na 10 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co tydzień. Przebinda wyrok przyjął: bronił go dr. Filimowski.

Telegramy.

SPRAWA SICZYŃSKICH.

LWÓW. (tp.) „Słowo Polskie“ dowiaduje się: Z powodu, że matka Siczyńskiego od dwóch dni nie chce przyjmować pokarmów, na wniosek lekarza więziennego dr. Lukusa, za zezwoleniem prezydjum sądu odwieziono ją pod silną eskortą w zamniętej dorożce dzisiaj o godz. 1-szej popołudniu do szpitala więziennego dla kobiet przy zakładzie karnym św. Marji Magdaleny.

Dalej donosi „Słowo Polskie“, że śledztwo w sprawie morderstwa ś. p. hr. Potockiego będzie ukończonem prawdopodobnie już w tym tygodniu, chyba, że policja, która na własną rękę, niezależnie od prowadzenia dochodzeń sądowych, prowadzi dochodzenia, dostarczyłaby sędziemu śledczemu nowego materjału.

LWÓW. (teleg. pryw). Według informacji »Kur. lwow.« śledztwo przeciw mordercy Siczyńskiemu ukończonem zostanie w najbliższych dniach. Rodzina Siczyńskich zgłosiła już 3 obrońców, dla matki Siczyńskiego obrońcę z Wiednia, dla samego Siczyńskiego 2 ze Lwowa. O delegację sądów poza galicyjskiego nie poczyniono dotąd żadnych kroków urzędowych. Wiadomość o aresztowaniach na prowincji nie potwierdza się, przynajmniej do dzisiejszego dnia nie sprowadzono nikogo z prowincji do więzienia. Rozprawa przeciw Siczyńskiemu nie odbędzie się dn. 11 maja, jak to donicsły niektóre dzienniki. W dniu tym rozpoczyna się wprawdzie nowa kadencja sądu przysięg., ale na ten dzień wyznaczoną została rozprawa przeciw niejakiemu Matwijenkowi włościaninowi o morderstwo. Wobec tego, że po dzień 20 maja są już rozpisane rozprawy, proces przeciw Siczyńskiemu, może być wyznaczonym po 20 maja. Siczyńska rozpoczęła wczoraj głodówkę; mówi ona, że chce się głodzić, aż do śmierci.

POŻAR SZYBU NAFTOWEGO.

LWÓW. (tp.) Do Słowa Polskiego donoszą, że wczoraj o godz. 6-tej popołudniu uderzył w Borysławiu piorun od którego zajął się szyb Dziunia należący do firmy Landes i spółka i spalił się doszczętnie. Od pożaru zajęły się zbiorniki sąsiednich kopalń Wilna i Sumatra. Według telegramu, jaki Słowo Polskie otrzymało dzisiaj w południe, wieża szybu Wilno nie zapaliła się, lecz niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.

KONSTYTUCJA w ROSJI.

PETERSBURG. Z powodu upływającego w dniu 14 stycznia 1909 r. terminu końcowego pięciolecia ministerstwa wojny, zarządza posta nowienie rady ministrów potwierdzone przez cara, aby ministerstwo od r. 1909 poddanem było ogólnym budżetowym przepisom dla innych ministerstw.

PETERSBURG. Czas trwania wzmocnionej ochrony w gub. tomskiej, orłowskiej i besarabskiej, jako też w miastach Briańsku, Kiszyniewie i Akermanie, przedłużono do d. 19 kwiet. 1909, zaś czas nadzwyczajnej ochrony w Jałcie i okręgu tego miasta do dn. 21 kwiet. 1909 r. natomiast w gub. taurydzkiej do dn. 8 paźdz. 1909 r. W mieście Dźwińsku zamiast stanu wojennego ogłoszono stan nadzwyczajnej ochrony na dalszych 6 miesięcy.

ŚMIERĆ b. PREZESA-MINISTRÓW.

LONDYN. Były prezydent angielskich ministrów Campbell Bannerman zmarł.

ROZRUCHY w PERSJI.

URMIA. (Pet. aj. tel.). W mieście Tergewar odbywają się ruchy wojsk tureckich. W 3 ważnych punktach ustawione są oddziały wojska dla wstrzymania wszelkiego połączenia, między Urmią a kilku powiatami opornymi nad granicą. Wojsko tureckie posuwa się naprzód i obsadziło pewną wieś. Za miastem przerwali Kurdowie w kilkunastu punktach połączenie telegraficzne i zabrali wiele słupów telegraficznych.

SZPIEGOSTWO we FRANCJI.

BELFORT. Na dworcu kolejowym w Petit Croix aresztowano Francuza, nazwiskiem Dupin, u którego znaleziono rozmaite dokumenty treści wojskowej, jak i plany fortyfikacyjne.

WIEDEŃ. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu laryngologów prez. prof. Chiari poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne zmarłemu w nocy, prezesowi honor. kongresu Schroetterowi.

Rzeczy godne zwiedzenia
w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 16, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 22. IV. 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	632	23	Gal. karp. Tow. naft.	508	—
Węg. zakł. kred.	742	—	Oblig. węg. indemniz.	93	75
Anglobanku	360	50	Renta majowa	97	80
Unionbanku	341	80	Austr. renta kor.	875	—
Länderbanku	459	25	Węg. „ „	94	45
Bankvereinu	528	—	56 L listy t. kr. ziem.	94	70
Bodenkredit	1090	—	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	—	75	4½% „ „ „	100	—
Kolei państwow.	682	75	5% „ „ „	11	50
„ połudn.	135	—	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	425	—	4½% „ „ „	100	50
„ Północnej	5260	—	4% Gal. Obl. prop.	98	80
„ Czerniow.	570	—	4% Gal. poż. k. z 189	98	10
Alpiny	695	75	4% Poż. m. Lwowa	95	56
Rima Muranyi	561	50	Losy tureckie	187	—
Prask. Tow. żelaz.	2724	—	Marki	117	—
Fabryka broni	562	—	Ruble	251	60
Tureckie tytun.	408	—	Rosyjskie pap.	93	40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.